

ZTE: SANKCJE USA ZAGRAŻAJĄ NASZEMU PRZETRWANIU, BĘDZIEMY WALCZYĆ

Chiński producent sprzętu telekomunikacyjnego ZTE ocenił, że nałożony przez Waszyngton zakaz sprzedaży tej firmie amerykańskich części i oprogramowania jest nieuczciwy i zagraża jej przetrwaniu. Będziemy się bronić w sądzie – oświadczyła firma.

Departament Handlu USA zakazał amerykańskim firmom na siedem lat sprzedaży chińskiemu koncernowi ZTE komponentów i oprogramowania, oskarżając go o niewywiązanie się z wcześniejszej ugody w sprawie potajemnego dostarczania przez ZTE sprzętu z USA Iranowi.

„To niedopuszczalne, że Biuro Przemysłu i Bezpieczeństwa (Departamentu Handlu USA – PAP) upiera się przy nałożeniu najsurowszej kary na ZTE jeszcze przed zakończeniem badania faktów” - napisano w komunikacie na stronie internetowej firmy. Był to pierwszy oficjalny komentarz ZTE w związku z decyzją Waszyngtonu.

Zakaz „nie tylko poważnie wpłynie na przetrwanie i rozwój ZTE”, ale również „zaszkodzi wszystkim partnerom ZTE, w tym dużej liczbie firm amerykańskich” - oceniono w komunikacie. ZTE będzie się starał rozwiązać spór poprzez dialog, ale „jesteśmy również zdeterminowani, aby w miarę konieczności podjąć środki prawne, by bronić praw i interesów naszej firmy” - dodano.

Wysoki rangą urzędnik Departamentu Handlu powiedział w tym tygodniu agencji Reutera, zastrzegając sobie anonimowość, że jego resort najprawdopodobniej nie zniesie zakazu.

Według tej agencji z USA pochodzi 25-30 proc. części używanych przez ZTE do produkcji jego urządzeń, w tym smartfonów i elementów sieci telekomunikacyjnych. ZTE to drugi największy chiński wytwórca sprzętu telekomunikacyjnego po Huawei. Wartość jego akcji wynosiła w poniedziałek blisko 20 mld USD, ale we wtorek w związku z decyzją Waszyngtonu obrót nimi zawieszono i jak dotąd nie został on wznowiony.

„Jesteśmy przekonani, że uda nam się przezwyciężyć trudności, nie poddamy się” - mówił w piątek po południu prezes ZTE Yin Yimin na konferencji prasowej w Shenzhen na południu Chin. Zapowiedział zwiększenie inwestycji na badania i rozwój własnej technologii, przyznając, że obecnie firma uzależniona jest od importu niektórych komponentów telekomunikacyjnych z zagranicy.

Rzecznik chińskiego ministerstwa handlu Gao Feng ocenił w czwartek, że sankcje przeciwko ZTE to „działanie wymierzone w Chiny”. Według obserwatorów restrykcje mogą dodatkowo zaognić narastający od kilku miesięcy konflikt pomiędzy dwiema największymi gospodarkami świata.

Prezydent USA Donald Trump zarzuca Chinom stosowanie nieuczciwych praktyk handlowych, w tym wymuszanie transferu technologii, i grozi nałożeniem karnych ceł na chińskie produkty, których import do Stanów Zjednoczonych wyceniany jest nawet na 150 mld USD rocznie. Pekin odrzuca te

oskarżenia i zapowiada stanowczy odwet, jeśli cła zostaną wprowadzone.

W ubiegłym roku ZTE przyznał się do potajemnej sprzedaży amerykańskich produktów Iranowi, co było naruszeniem przyjętych przez Waszyngton sankcji. W ramach zawartej wówczas umowy firma zobowiązała się do zapłacenia 890 mln dolarów kary oraz zwolnienia czterech pracowników i ukarania 35 innych poprzez obcięcie im premii lub udzielenie nagany. ZTE zapłacił kary i zwolnił czterech wysokich rangą pracowników, ale w marcu br. przyznał, że nie zastosował obiecanych środków dyscyplinarnych wobec pozostałych 35 osób.